



GRZEGORZ BROŻEK

redaktor wydania

Dzieci mają dziś mnóstwo możliwości spędzania wolnego czasu i tyleż samo okazji do popełniania błędów. Jak pomóc dzieciom, by ich nie popełniały? Warto skorzystać z parafialnych świetlic, które wspierają rodziny, będąc rozsądnymi i zdrowego stylu życia i lekarstwem na zawsze groźną nudę. O świetlicach i współpracy parafii z samorządami piszemy na str. IV i V. ■

ZA TYDZIEŃ

- Do kogo przyjdzie święty, a do kogo Dziadek Mróz, czyli MIKOŁAJOWE DYLEMATY
- Co ty na to, tato?, czyli DĘBICKIE WARSZTATY DLA OJCÓW
- Panorama parafii: MASZKIENICKI CHRYSYTA PRZEMIENIONY
- Kościół w domu, czyli NOWOSĄDECKIE KRĘGI RODZIN

Uwolnione marzenia

Więźniowie dzieciom

Najpierw więźniowie dali dzieciom swój czas, teraz wspierają je również finansowo.

W Galerii Niebieskiej Miejskiej Biblioteki Publicznej w Tarnowie 23 listopada odbyła się aukcja prac plastycznych, wykonanych przez więźniów Zakładu Karnego w Tarnowie Mościcach. Dochód z aukcji został przeznaczony dla wychowanków z Domu Dziecka nr 2 w Tarnowie. – Od kilkunastu miesięcy nasi więźniowie pracują tam jako wolontariusze i pomagają w drobnych remontach – mówi Andrzej Jeleń, wychowawca w mościckim ZK. – Podopieczni placówki stali się tak bliscy sercom skazanych, że postanowili im pomóc – dodaje. Z myślą o najmłodszych więźniowie namalowali obrazy, ulepili z gliny naczynia i barwne postaci, a także wykonali drewniane kasetki i wszystko wystawili na sprzedaż. Pomysł się spodobał, a prace były na tyle ładne i oryginalne, że wszystkie, a było ich po-



JOANNA SADOWSKA

nad 80, zostały sprzedane. – Bardzo się cieszymy, że możemy pomóc tym maluchom, których dzieciństwo jest bardzo trudne – mówi jeden ze skazanych. – Pamiętam, jak jedna dziewczynka powiedziała mi, że ma wielkie marzenie: być z mamą i tatą. Z tego, co wiem, jej rodzice są w więzieniu i to marzenie nic nie może spełnić. Mamy jednak nadzieję, że dzięki tej aukcji ona i inne dzieci będą mieć trochę

Publiczność chętnie licytowała charytatywne dzieła zamkniętych artystów

więcej radości – podsumowuje. Budynek tarnowskiego domu dziecka jest bardzo zniszczony i wymaga gruntownego remontu. Pieniądze na ten cel dyrekcja pozyskuje od sponsorów i ludzi, którym nieobojętny jest los opuszczonych dzieci. – Bardzo mnie cieszy ta inicjatywa, bo daje nadzieję, że są ludzie, którzy o nas pamiętają – dodaje Anna Smęta, dyrektor Domu Dziecka. JS

KRAWATY NA KOLORATKI



GRZEGORZ BROŻEK

Od wielu lat w uroczystość Chrystusa Króla w tarnowskim seminarium odbywają się tzw. obłóczyny – alumni 3. roku przyjmują strój duchowny: sutannę. – Po święceniach kapłańskich i diakonatu obłóczyny to jedna z radośniejszych chwil w życiu seminarium. Przywdzianie stroju duchownego jest znakiem zdecydowanego opowiedzenia się za Chrystusem – przypomina ks. Wiesław Lechowicz, rektor WSD. Strój duchowny po raz pierwszy założyło 32 alumnów. Dla nich, jak mówią, porzucenie krawatów i założenie sutanny i koloratki to nowy rozdział w życiu i wewnętrzne zobowiązanie do bycia doskonalszymi świadkami Chrystusa. GB

Przywdzianie stroju duchownego to moment wart uwiecznienia. Jest to jedna z radośniejszych chwil w życiu seminarium

Czystość w ruchu



GRZEGORZ BROZEK

BRZESKO. 23 listopada przy parafii pw. św. Jakuba i NMP Matki Kościoła rozpoczął się II stopień kursu tańca dla młodzieży. Zorganizowała go działająca przy parafii grupa Ruchu Czystych Serc. – Taniec uczy wrażliwości, partnerstwa, bacznego zwracania uwagi na drugiego człowieka – mówi Lilla Sztylet, nauczycielka tańca.

W kursie bierze udział kilkudziesięciu młodych ludzi. – Organizujemy to szkolenie, aby młodzież, która chodzi na różnego rodzaju imprezy, potrafiła się dobrze bawić, a z pewnością taniec towarzyski należy do kanonu dobrych i przydatnych umiejętności – mówi Małgorzata Czernecka z brzeskiego RCS.

Jubileuszowa Barbórka



JOANNA SADOWSKA

TARNÓW, BOCHNIA. 3 grudnia, w przededniu wspomnienia św. Barbary, odbędzie się

tradycyjna barbórka. Dla tarnowskich górników – gazowników jest ona wyjątkowa, bowiem połączona z jubileuszem 130-lecia istnienia tarnowskiego gazownictwa. Z tej okazji, po Mszy św. odprawionej w katedrze, odbędzie się uroczysta akademie w siedzibie Karpackiej Spółki Gazowniczej (na zdjęciu). Z okazji wspomnienia św. Barbary dla bocheńskich górników przygotowano biesiadę w kopalni soli. Rozpocznie ją wspólna modlitwa i odśpiewanie hymnu górniczego.

Tylko anioły przysyłaj do mnie

NIEBIESKA AKCJA KATOLICKA. „Anioły – duchy niebieskie” to hasło diecezjalnego konkursu plastycznego, zorganizowanego przez Instytut Akcji Katolickiej Diecezji Tarnowskiej. Rozstrzygnięcie nastąpiło 25 listopada, w dniu święta patronalnego AK. Na konkurs nadesłano ponad 200 prac. Zwycięzcami w poszczególnych kategoriach wiekowych zostali: Wiktoria Kuszenin z Krynicy (na zdjęciu), Anna Batorska z Czchowa, Sylwia Kubiak z Dąbrowy Tarnowskiej, Justyna



JOANNA SADOWSKA

Smole z Męciny i Elżbieta Maciaszek z Olszynki. Przyznano również kilkanaście wyróżnień.

Biblijne inspiracje

DĄBROWA TARNOWSKA.

„Biblia w życiu i twórczości Romana Brandstaettera” to hasło XIII Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej, który zakończył się 18 listopada. W jego ramach odbyła się prezentacja multimedialna, koncert muzyczny i konkursy recytatorskie dla uczniów szkół podstawowych i ponadgimnazjalnych, poświęcone Brandstaetterowi. Ponadto zorganizowano konkurs plastyczny na temat znaczenia Biblii w życiu człowieka oraz spektakl teatralny poświęcony bł. Karolinie Kózkównie (na



ARCHIWUM GN

zdjęciu), przygotowany przez niepełnosprawnych artystów z Warsztatów Terapii Zajęciowej w Dąbrowie Tarnowskiej oraz uczniów SP w Szarwarku.

Skarb przyjaciela



GRZEGORZ BROZEK

RELACJE KSZTAŁTUJĄ.

23 listopada na zaproszenie tarnowskiego oddziału Kato-

lickiego Stowarzyszenia Wychowawców gościła w Tarnowie dr Marta Burghardt. W czasie spotkania w Sali KIK opowiadała o Wincentym Bąlsy, przyjacielu Karola Wojtyły z czasów młodości. O tej przyjaźni M. Burghardt napisała książkę pt. „Nieznany przyjaciel Karola Wojtyły”. – W liściach Karola Wojtyły do Mieczysława Kotlarczyka często pojawiają się pozdrowienia dla Wicka, którego udało się wyłowić z mroku tajemnicy – uważa M. Burghardt.

„Dziady” w „Masce”

SŁOPNICE. 14 listopada po raz pierwszy, a 18 listopada po raz drugi, działająca przy miejscowym gimnazjum grupa teatralna „Maska” zaprezentowała spektakl teatralny „Dziady” wg Adama Mickiewicza, który jest patronem placówki. – Pomysł na inscenizację utworu wyszedł od naszych podopiecznych. Ko-

stiumy i scenografia to wszystko zasługa młodych aktorów. Jesteśmy dumne, że nasi uczniowie poradzili sobie z treścią i pokazali publiczności swój talent aktorski – mówią Marta Franczak i Danuta Więcek, polonistki i opiekunki grupy. „Maska” działa od roku. Obecnie należy do niej 40 gimnazjalistów.



ARCHIWUM GN

Głuchy telefon,
a miał ratować życie

Bezdomna infolinia

15 listopada miała ruszyć infolinia pomocy bezdomnym. Jeden telefon mógłby uratować ludzkie życie. Mógłby... gdyby działał.

0 800 11 10 10 – pod tym numerem telefonu powinniśmy uzyskać wszelkie informacje dotyczące miejsc noclegowych i placówek udzielających pomocy bezdomnym na terenie całej Małopolski. Infolinia miała być aktywna przez cztery miesiące, czyli od 15 listopada do 15 marca. Na jej uruchomienie wojewoda małopolski przeznaczył w tym roku 13 tys. zł. Doświadczenie lat ubiegłych pokazuje, że pod ten numer raczej nie dzwoniли bezdomni, ale osoby wrażliwe na ludzkie nieszczęście, które chciały im pomóc. Akcja miała zapobiec tragediom, do jakich dochodzi niekiedy w czasie zimy, kiedy wielu bezdomnych umiera z wychłodzenia i wycieńczenia. Miała, bo jeszcze 26 listopada numer nie działał. **BS**



Na infolinię pomocy bezdomnym można dzwonić także z budki – bezpłatnie i jak na razie bezskutecznie

Wigilijna świeca – symbol naszej Caritas

Nie jesteśmy filantropami

Rozmowa z ks. Ryszardem Podstołowiczem, nowym dyrektorem Caritas Diecezji Tarnowskiej.

KS. ANDRZEJ TUREK: *Wrażenia z pierwszych tygodni dyrektowania Caritas...*

KS. RYSZARD PODSTOŁOWICZ: – Wciąż zadziwia mnie rozmach tej instytucji. Skala i wielorakie formy niesionej przez Caritas pomocy. To ogrom spraw, wiele ośrodków, rzesze ludzi: 4 tys. wolontariuszy w parafialnych oddziałach, 2 tys. uczniów zrzeszonych w 51 szkolnych kołach Caritas – wszystko dla jednego celu.

Pomagania ludziom...

– Tak. Tylko trzeba tę pomoc rozumieć właściwie. Caritas nie jest jedną z wielu organizacji charytatywnych. Nie jesteśmy tylko filantropami. Różnimy się istotnie od wszelkich instytucji dobroczynnych motywem działania oraz postrzeganiem człowieka. Pomagamy ze względu na Chrystusa, najgłębszą motywacją

naszego działania jest Ewangelia. Dlatego staramy się także zaspokajać religijno-duchowe potrzeby człowieka. Pamiętamy, że w każdym przychodzi Bóg. To uczy pokory i szacunku wobec potrzebującego. I nie pozwala odwracać się od nikogo. Taka optyka wpisuje się w duszpasterskie hasło bieżącego roku. Świadczyć o Chrystusie powinniśmy zarówno pomagając, jak i ci, którym się pomaga.

W połowie listopada uczestniczył Ksiądz w spotkaniu dyrektorów Caritas w Rzymie. Jaki był jego cel?

– Konferencja była pierwszą z czterech. Kolejne planowane są w 2008 r. Chodzi głównie o wymianę doświadczeń szefów Caritas w Europie i koordynację działań. Odcienie ludzkiej biedy wszędzie są podobne. My zaś mamy się czym pochwalić. Choćby fenomen szkolnych kół Caritas albo Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom. Dzięki naszym księżom pracującym za granicą wigilijna świeca staje się symbolem polskiej Caritas.



KS. ANDRZEJ TUREK

Dzięki wigilijnym świecom ponad tysiąc ubogich dzieci ma ferie i wakacje – mówi ks. Ryszard Podstołowicz

Ile takich świec rozchodzi się u nas?

– W skali kraju ponad 4 miliony sztuk, w diecezji 125 tys. Daje to około 400 tys. zł. Połowa tej kwoty zostaje do dyspozycji parafialnej Caritas, a połowa trafia do nas. W ubiegłym roku Caritas Diecezji Tarnowskiej za te świece zorganizowała wypoczynek dla 1100 ubogich dzieci. Zadna złotówka nie jest marnowana. **■**

Rzeczpospolita internetowo-parafialna

Kościelny windows

Przy parafii w Straszęcinie uczą obsługi komputera i aparatu fotograficznego.

– Realizujemy w parafialnej kafejce pozyskany dla gminy Żyraków grant z programu „Rzeczpospolita internetowa”. Jego założeniem jest umożliwić dostęp do nowoczesnych metod komunikacji mieszkańcom terenów wiejskich oraz budowanie społeczeństwa informacyjnego – mówi Barbara Chorąży, jedna ze współautorów projektu. W zajęciach uczestniczy ponad 30 młodych ludzi ze szkół gimnazjalnych i licealnych. Młodzież niby się na tym zna, ale poważniejsze informatyczne wyzwania spr-

wiają kłopot. – Warsztaty dają mi sporo wiedzy oraz większą pewność siebie w posługiwaniu się zarówno komputerem, jak i aparatem. Chodzę do licealnej klasy dziennikarskiej i jest to dla mnie bardzo ważne – przyznaje Monika Czernecka z Grabin. Ks. Bogusław Czech, proboszcz

ze Straszęcina, jest zadowolony, że zajęcia odbywają się przy parafii. – To dla nas możliwość rozwinięcia opiekuńczo-wychowawczej pracy wśród młodych, a poza tym powierzenie parafii tych zajęć to wyraz zaufania i przekonania, że zrobimy to dobrze – zauważa. **GB**

W zajęciach informatyczno-fotograficznych uczestniczy 30 młodych ludzi



Dzięki współpracy samorządów i parafii działają świetlice, które dla wielu dzieci są uzupełnieniem domu. Istnienie takich placówek wydaje się dziś po prostu niezbędne.

tekst i zdjęcia
GRZEGORZ BROŻEK

Dołóżcie starań, aby współpraca samorządów i parafii jeszcze bardziej się rozwijała i pogłębiała dla skutecznego osiągnięcia dobra we wspólnotach lokalnych. Jej konkretnym wyrazem mogą być świetlice dla dzieci i młodzieży, prowadzone w ramach szeroko pojętej profilaktyki, domy dziennego pobytu, kluby seniorów, itp. – zwracał się w liście do samorządowców na Adwent 2006 roku biskup tarnowski Wiktor Skworec. Taka współpraca jest realizowana. Dobrych przykładów nie brakuje.

Miejsce codziennej opieki

– Dziękujemy ci, Panie, za ten posiłek i prosimy, by żadne dziecko na świecie nie było głodne. Amen – kończą podwieczorek modlitwą dzieci z Ośrodka Wsparcia Dziennego, który działa przy par. pw. Miłosierdzia Bożego w Woli Rzędzińskiej. Jest kilka minut po piętnastej. Są już tu dwie godziny. Wcześniej zdążyły m.in. odrobić lekcje. Teraz mają czas by się pobawić czy zagrać w tenisa stołowego. – Kilka lat temu zdecydowaliśmy, żeby w przyziemiu naszego kościoła zorganizować takie miejsce codziennej opieki i pobytu dla dzieci. Bardzo mi na tym zależało – mówi ks. Stanisław Szufnara, proboszcz parafii. Udało się na ten cel zdobyć niemałe środki z tarnowskiego Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie.



Bądźmy świadkami Chrystusa

Drugi dom

Ośrodek działa od ponad roku. Do jego funkcjonowania dokłada też gmina. – Dzieci codziennie przychodzą tu prosto po szkole i do późnego popołudnia mają pożytecznie zorganizowany czas oraz fachową opiekę i pomoc. Jeżeli trzeba – także psychologa, pedagoga i logopedy. Do domu wracają z odrobionymi lekcjami i po posiłku. To bardzo ważne dla dzieci, dla rodzin i dla całej parafii. Dzieci mają tu drugi dom – dodaje ks. Stanisław.

Program i preliminarz

W parafii Sobolów pod Bochnią praca z dziećmi i młodzieżą prowadzona jest – trzeba przyznać – z dużym rozmachem. Działa tu kilka drużyn sportowych, kilkudziesięcioosobowa orkiestra parafialna. Jest też świetlica. – Uruchomiliśmy ją, bo były i nadal są takie potrzeby, związane z pożytecznym zagospodarowaniem czasu dla dzieci. Nie wszystkie rodziny chcą czy

U góry:
W wielu parafialnych świetlicach dzieci mogą odrobić lekcje...

potrafią dzieciom organizować czas. Niektórzy rodzice bywają nawet obojętni wobec tego, co robi ich dziecko. Parafia nie może w tym względzie być obojętna. Trzeba pomóc – tłumaczy ks. Stanisław Jachym, proboszcz sobolewskiej parafii. Świetlica ruszyła w marcu 2003 roku. – Potem dowiedziałem się, że można starać się o środki z gminy na zajęcia profilaktyczne. Więc się o takie wsparcie postaraliśmy. Każdego roku składamy program i preliminarz wydatków – dodaje ks. Jachym. Gmina zakupiła wyposażenie sportowe do świetlicy, wspiera wyjazdy dzieci na wycieczki, i inne potrzeby. W minionym roku świetlicy w Sobolowie przyznano 19 tys. zł. dofinansowania. Wydatkowanie środków sprawdza później komisja. – Tak powinno być. Gdy ucziwie wydaje się środki, nie trzeba się niczego obawiać. Trzeba starać się i sięgać po te pieniądze – dodaje ks. Stanisław.

Obowiązki gminy

Marek Słowik, dyrektor Ośrodka Pomocy Społecznej w Tuchowie, nie ma wątpliwości, że warto na działania świetlicowe wydawać pieniądze. – Gminy mają na to pieniądze z tzw. korkowego, czyli opłat za sprzedaż alkoholu. Moim zdaniem sensowniej jest dotować takie placówki, ciekawie organizować dzieciom czas, zachęcać je i promować praktycznie wśród nich zdrowy tryb i styl życia, także przekazując trochę wiedzy na temat zagrożeń, niż wydawać pieniądze na broszurki czy akcje tylko propagandowe – zauważa. W gminie Tuchów działa 15 świetlic. Dwie z nich przy tuchowskich parafiach. – Wszystkim świetlicom, także tym przyparafialnym kupujemy wyposażenie, sprzęt sportowy. Dzieci z każdego ośrodka wspieramy w czasie akcji letniej, czyli wyjazdów na wycieczki. Staramy się wszystkim równo dokładać na działalność – opowiada Małgorzata Dawid, z Urzędu Miasta w Tuchowie. Gminna pomoc rodzinie nie

ogranicza się do świetlic. – Jeżeli kogoś obejmujemy opieką, a jest w rodzinie problem, to podpowiadamy, słuchajcie, tu jest fajna świetlica, posyłajcie dzieciaki – dodaje Marek Słowik. Dodaje, że to są obowiązki gminy, więc nikt nikomu łaski nie robi.

Parafialno-samorządowy alians

Wspólne działania samorządu i parafii przynoszą dobre owoce. Specjalistyczną formą pomocy są ośrodki wsparcia dziennego, jak ten na Woli Rzędzińskiej. – Myślę że to doskonale rozwiązanie, kiedy ośrodki mogą działać przy parafiach. Powiat jest organem prowadzącym, więc finansuje ich działalność, zwykle jednak



trum Pomocy Społecznej w Tarnowie. Jej zdaniem korzyści z takiego samorządowo-parafialnego aliansu są także w sferze wychowawczej. – Miejsce przy kościele szczególnie dobrze wpływa na standard pracy wychowawczej. Wiem, że zadowoleni są z tego rodzice, bo mają zaufanie do instytucji Kościoła i zadowolone są dzieci, na które pozytywnie wpływa autorytet księdza w środowisku.

...zjeść
posilek...

ks. Jachym. – Trudno dziś duszpasterstwo dzieci i młodzieży prowadzić tylko i wyłącznie spod ołtarza. Z całą pewnością trzeba dzieciom coś zaproponować przy parafii – dodaje ks. Stanisław Szufnara. Efekty pracy świetlic są widoczne. Także te, związane z długofalową działalnością. – Dzieci pożytecznie spędzając czas na świetlicy nie mają problemu z nudą, brakiem opieki, a co za tym idzie, mają mniejszą szansę na zrobienie czegoś niewłaściwego – opowiada Anna Bukowska-Bogacz, jedna z kilku nauczycieli, którzy podejmują wolontaryjną pracę w sobolewskiej świetlicy.

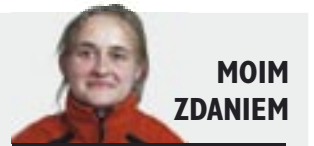
„Niesienie pomocy dotkniętym zarówno duchowym, jak i materialnym ubóstwem jest znakiem naszej wiarygodności i miłości chrześcijańskiej” – przypominał w liście do diecezjan na Adwent 2005 roku biskup tarnowski Wiktor Skworec. Zakładanie i wspieranie świetlic, realizujące chrześcijańskie wezwanie do miłości bliźniego to ciągle aktualne i ponaglące wyzwanie. ■

Nie tylko od ołtarza

To, że parafia angażuje się mocno w działalność opiekuńczą i wychowawczą, wcale nie zubaża jej funkcji duszpasterskiej. – Działalność świetlic to też z duszpasterstwo. Trzeba wziąć pod uwagę, że często to także forma osvajania z Kościołem dzieci z tych, rodzin, które dotąd stały daleko od niego – przypomina

do wspólnej kiesy dokłada gmina, jak gmina Tarnów do OWD w Woli Rzędzińskiej. Udział w utrzymaniu ma też parafia, od której beczynszowo dostajemy lokal. Koszty rozkładają się i to jest satysfakcjonujące – mówi Wiesława Iwaniec, dyrektor Powiatowego Cen-

...a także
trochę się
pobawić



MOIM
ZDANIEM

AGNIESZKA SZYMAŃSKA

Psycholog

Często bywa tak, że środowisko domowe nie zaspokaja podstawowych potrzeb, które mają dzieci. Poza fundamentalnymi, jak wyżywienie, odpoczynek, sen, bardzo ważne są i inne, na przykład potrzeba bezpieczeństwa, chęć poznawania świata, czyli uzyskania odpowiedzi na nurtujące dzieci pytania. W niektórych domach zamiast atmosfery spokoju jest ciągle napięcie, a rodzice nie chcą rozmawiać z dziećmi albo uważają, że nie mają na to czasu, bądź jest im to zupełnie obojętne. To wpływa niekorzystnie na możliwości rozwojowe dziecka. Dlatego świetlice i podobne im ośrodki stwarzają przestrzeń fizyczną i psychiczną, w której dziecko może realizować swe potrzeby. Tu dzieci stykają się z życzliwymi im ludźmi, tu mają czas i miejsce na odrobienie zadań, na zadawanie pytań, zaspokajanie swej ciekawości.

Nie karnawał, a pracy nawał

Misjonarze – świadkowie Chrystusa

Na jesieni ks. Krzysztof Czermak, wikariusz biskupi ds. misji, odwiedził naszych misjonarzy w Kazachstanie i Brazylii. Lokalne media relacjonowały tę wizytę tyleż gorliwie, co nie do końca rzetelnie.

W administraturze Atyrau, w zachodnim Kazachstanie, który jest dwa razy większy od Polski, wraz z biskupem Januszem Kaletą pracuje 7 duchownych (wśród nich ks. Marian Brach, niedawny proboszcz w Przecławiu). Ewangelizację bardzo utrudnia tam islam. – Wszędzie problemem są też ogromne przestrzenie, które misjonarz musi pokonać. Widać to również w Brazylii, zwłaszcza w rejonie Amazonii, szczególnie niedostępnym – zauważa



ARCHIWUM GN

ks. Czermak. Gazeta Krakowska napisała, że w Amazonii pracuje 7 księży z diecezji tarnowskiej, że potrzeba im 90 tys. dolarów na zakup barki i wybudowanie

sieci cystern na wodę pitną dla tubylców. Środki na ten cel miałyby być zbierane w ramach misyjnej kolędy dzieci. – To nieścisłości. W Amazonii pracuje 2

Ks. Tadeusz Sępek (od lewej) i ks. Kazimierz Skórski wiedzą, że w Amazonii misjonarz musi mieć barkę

naszych misjonarzy: ks. Kazimierz Skórski i ks. Tadeusz Sępek. Ten pierwszy pływa na ufundowanej przez

diecezję barce „Jan Paweł II”. Teraz planujemy zakup podobnej barki dla ks. Sępka. Jej koszt, jakieś 60 tys. dolarów, będzie finansowany z misyjnych funduszy diecezji. A z kolędy misyjnej, oprócz brazylijskich cystern, ma być realizowanych jeszcze 8 projektów – prostuje ks. Czermak. Cokolwiek by nie mówić, świadczenie o Chrystusie na misyjnych szlakach nie jest łatwe. Misjonarzom nie powinno zabraknąć naszej modlitwy i ofiarnego wsparcia. ■

Nowy rok bieży

„Gość” dla gości

Tylko niektóre kalendarze uwrażliwiają na sakralny wymiar czasu.

Adwent zaczyna nowy rok kościelny. Ma on tę wyższość nad kalendarzowym, że pomaga odnajdywać Boga w wpływającym czasie, a tym samym przemiając w promieniach Bożej obecności. Przemijamy oczywiście wszyscy, ale od nas zależy, jak to będziemy robić. „Gość” dla tych, którzy chcą przeżywać rok jak goście, przygotował ka-

alendarz. Już na wstępie prezentuje on zestaw świąt do 2011, przywołuje patrona każdego dnia, przypomina o ważniejszych kościelnych wydarzeniach. Gościowi kalendarz otrzyma od nas pięcioro naszych Czytelników, którzy zadzwonią do redakcji GN 3 grudnia w godz. 10.00–10.15; tel. 014 626 15 50.



Kiermasz kartek bożonarodzeniowych

„Wesołych Świąt” bez barier

Kartką świąteczną można nie tylko sprawić radość bliskim, ale też okazać serce niepełnosprawnym. Zwłaszcza kiedy ci w ich wykonanie włożyli sporo swojego serca.

Osoby niepełnosprawne intelektualnie z Warsztatu Terapii Zajęciowej im. Jana Pawła II w Tarnowie własnoręcznie przygotowały kartki bożonarodzeniowe oraz dekoracje na świąteczne stoły. Jak podkreślają terapeutki, każda ozdoba jest małym, wykonanym z sercem, arcydziełem. – Kartki uświadamiają, że osoby niepełnosprawne potrafią pokonać niejedną barierę – zauważa Krzysztof Drwał, prezes Stowarzy-

szenia „Ich Lepsze Jutro”. Dochód ze sprzedaży świątecznych kartek i drobiazków zostanie przeznaczony na integrację niepełnosprawnych ze społeczeństwem. – Podopieczni sami zdecydowali, co to będzie: wycieczka,

wyjście do kina, teatru, muzeum czy kawiarni – mówi Tomasz Wardzala, kierownik WTZ. Do placówki uczęszcza 36 dorosłych osób. Wykonane przez nich dzieła można zobaczyć na stronie: www.ichlepszejutro.pl. BS

Bożonarodzeniowe kartki wykonane przez niepełnosprawnych uczestników WTZ-u



BEATA MALEC-SUWARA

WARTO SIĘ ZASTANOWIĆ,



rozpoczynając kolejny Adwent, nad Chrystusowym wezwaniem do czujności. Czas Adwentu to czas oczekiwania nie na nieuchronny koniec wszystkiego, ale na początek wszystkiego w Bogu. Przygotujmy się więc, abyśmy, gdy nastanie nowa ziemia i nowe niebo, byli zdolni odnaleźć przygotowane dla nas miejsce w niebieskim Jeruzalem i mogli w zyczej szacie godowej zasiąść do uczyty z Barankiem. Nie zmarujmy kolejnej adwentowej szansy, bo możemy być pewni, że w chwili, której się nie domyślamy, Syn Człowieczy po każdego z nas przyjdzie.

KS. ZBIGNIEW ADAMEK

Szczepanowska ekspozycja świętości

Opowieść o Biskupie

Do końca stycznia przy bazylice w Szczepanowie można oglądać wystawę fotografii Adama Bujaka pod tytułem „Święty Stanisław. Patron”.

– Fotogramy pokazują Szczepanów – miejsce narodzenia Świętego, krakowską Skalkę – miejsce męczeństwa, Wawel – gdzie złożone są w Ołtarzu Oj-

czyzny jego relikwie oraz Piotrawin – miejsce cudu kanonizacyjnego – opowiada ks. prał. Władysław Pasiut, kustosz szczepanowskiego sanktuarium. Wystawa prezentowana jest na zewnątrz bazyliki, stąd cały czas jest dostępna dla zwiedzających. Łącznie na kilkudziesięciu planszach można oglądać 50 znakomych fotogramów. – Ekspozycję przywieźliśmy z Krakowa, aby odwiedzającym nasze sanktuarium ułatwić poznanie św. Stanisława i dobre przeżycie spotkania z naszym Świętym – dodaje ks. Pasiut. Temu służy też kilka rodzajów folderów i trzy przewodniki po Szczepanowie dostępne w sanktuarium. Pielgrzymi przybywają tu cały rok. Tylko w sobotę 17 listopada przyjechały dwie parafie z diecezji rzeszowskiej.

GB



Wystawę można oglądać na zewnątrz bazyliki

GRZEGORZ BROZEK

Multimedi@lna szkoła

Koło i kółka

Brak pieniędzy bywa zaporą w rozwijaniu talentów dzieci i młodzieży. Ich przyływ uruchamia lawinę ciekawych pomysłów.

redagują gazetkę szkolną, tworzą stronę internetową naszej miejscowości oraz eksplorują z aparatem i kamerą Bielczę, jej historię, tradycję i zwyczaje – mówi Magdalena Kawa, koordynator projektu. Zajęcia każdego kółka odbywają się raz w tygodniu i trwają dwie godziny. Pieniądze z projektu pozwoliły zakupić sprzęt cyfrowy, organizować wycieczki, w tym trzydniową do Warszawy. Ze wszystkiego dzieci korzystają za darmo. – Mając odpowiednie środki, można w plenerze i z wykorzystaniem nowoczesnych technik, a zatem ciekawiej, prowadzić zajęcia – zauważa Monika Kawa, zajmująca się kółkiem turystyczno-historycznym. Młodzież chętnie korzysta z dodatkowych zajęć. Na 86 uczniów gimnazjum do kółek zapisało się 70. – Poza-alekcyjne spotkania są bardzo ciekawe. Uzupełniają wiedzę szkolną i rozbudzają zainteresowania – mówi Ola Kwiecień, gimnazjalistka.

GB



W czasie zajęć uczniowie z pomocą nauczycieli m.in. tworzą stronę internetową Bielczę

GRZEGORZ BROZEK

Do gimnazjum w Bielczy trafiła niewielka część z 1,5 mln złotych z Europejskiego Funduszu Społecznego, ale te środki stały się kołem zamachowym rozwoju bieleckich uczniów. – Rozwinęliśmy działalność trzech kół zainteresowań: polonistycznego, matematyczno-informatycznego i turystyczno-historycznego. Dzieci



GRZEGORZ BROZEK

Lepiej zapobiegać, niż leczyć

Zero tolerancji – maksimum życzliwości

Monitoring ogranicza przemoc w szkołach. Życzliwa obecność specjalistów od rozwiązywania problemów może ją wyeliminować.

W niektórych szkołach, pilotażowo, do końca roku, w ramach ministerialnego programu „Zero tolerancji dla przemocy w szkołach”, będą działać psychologiczno-pedagogiczne punkty konsultacyjne. Jeden z nich działa w ciężkowieckim gimnazjum. – Staraliśmy się o ten punkt, bo zależało nam na prewencji, zapobieganiu zjawiskom przemocy. Chcieliśmy też dać wszystkim, czyli uczniom, nauczycielom i rodzicom, możliwość spotkania się i porozmawiania o rodzących się problemach z niezależnym pedagogiem i psychologiem – mówi Mirosław Muzyk, dyrektor szkoły. Nie oznacza to, że szkolna przemoc nie jest problemem. – Mamy kłopoty jak każda inna szkoła – przyznaje M. Muzyk. – Przemocy fizycznej, kiedy ktoś kogoś bije, to może nie ma, ale

taka psychiczna, że się wyśmiewają czy przezywają, to owszem – przyznaje Karolina, gimnazjalistka. Zdaniem psychologa Doroty Wantuch, jednej z dwóch pań dyżurujących w Ciężkowicach, wiek gimnazjalny jest trudny. – Młodzież często wtedy odrzuca autorytet nauczyciela; bywa, że nie ma jeszcze pełnego zrozumienia, iż wykuwa powoli swą przyśrołość, stąd bunt i czasem zbyt swobodne podejście do obowiązków – mówi Dorota Wantuch. Na każdym dyżurze zagłada do punktu kilkanaście osób. Niektórzy z poważnymi problemami. Dlatego dyrektor szkoły chciałby, aby na pilotażu ten program się nie skończył. – Punkt konsultacyjny w szkole sprawia, że skraca się droga do specjalisty potrafiącego zdiagnozować problem i pomóc go rozwiązać. Szukanie pomocy staje się łatwiejsze – mówi dyrektor Muzyk.

Na każdy dyżur D. Wantuch (z lewej) zagłada kilkanaście osób. Także uczniów

GB

PANORAMA PARAFII

Bucze. Parafia pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy

Maryja i św. Stanisław

Na naszych oczach zmienia się kształt
rzeczpospolitej proboszczowskiej

– Oho, to wy tam do panny jedziecie. Mam was, gagatki – ks. Antoni Paprocki z udanym oburzeniem wymachuje rękami nad samochodem, którego kierowca pytał o drogę do jednego z domów w Buczach. Trzech chłopaków, siedzących w aucie, uśmiechem reaguje na ojcowskie uniesienie ojca parafii. Czasem trudno rozstrzygnąć, ile proboszcza jest w parafii, a ile parafii w proboszczu? Bucze są pewnie jednym z ostatnich miejsc, gdzie można spotkać tego rodzaju plebańsko-parafialną jedność. Zmienia się bowiem kształt rzeczpospolitej proboszczowskiej.

Prawie jak Wawel

W Brzesku trzeba skręcić na Szczurówą. Jechać prosto, aż ukaże się drogowskaz „Bucze”. Nie sposób przeoczyć kościoła o ponadprzeciętnej urodzie. Świątynię – neogotyk, nakrapiany barokową stylizacją – wystawiono w ciągu jednego roku: 1946–1947. Zważywszy na ówczesną dobę, powojenną biedę, tempo budowy było zaiste ekspresowe. Dowodzi to gorącej wiary ludzi i sprawności organizacyjnej kierownictwa budowy. Warto wspomnieć, że architektem buczyńskiej świątyni jest Adolf Szyszko-Bohusz, główny restaurator Zamku Królewskiego na Wawelu.

Patronka i patron

Trzeciego grudnia 1951 r. powstała w Buczach samodzielna parafia. Wcześniej był tu rektorat; wierni przez lata związani



ZDJĘCIA KS. ANDRZEJ TUREK

byli z nieodległym Szczepanowem. Stąd zapewne w ich religijności poczesne miejsce zajmuje św. Stanisław Szczepanowski. Sprawuje on żywą opiekę nad cmentarną kaplicą. W kościele zaś nieustannie pomaga ludziom Maryja, Patronka parafii. Ludzi w Buczach ubywa. Parafia oficjalnie liczy 1300 wiernych, ale sporo z nich wyjechało za chlebem na Zachód.

Domykam życie

– Gdy przychodzą narzeczeni, zwłaszcza ci z Zachodu, to podpytuję czasem, czy aby nie mieszkają tam razem – mówi ks. Paprocki. – Zdarzają się odpowiedzi typu: „Niby mieszkamy, bo to taniej, ale między nami ściana”. – A ściana ma drzwi? „Niby ma” – dodają, z lekka spuszczać oczy. Mnie życie niespecjalnie zaskakuje. Dobijam siedemdziesiątki. Pan Bóg nie zabiera, a ludzie czekają na młodego. Pomału domykam życie – uśmiecha się buczyński wóldar. Jak streścić sędziwe proboszczowskie życiorysy? Setkami godzin bezpłatnej katechezy; kubikami nabożnego betonu, z którego wyrosły kościoły i plebanie? Może najbardziej odpowiednia byłaby liczba odprawionych Mszy św. i ta niezmordowana wierność Kościołowi, w którym przyszło się zestarzeć. **XAT**

KS. KAN. ANTONI
PAPROCKI

ur. 27 VI 1938 r. w Łękach Górnych. Święcenia kapłańskie przyjął w roku 1962. Postulował: Baranów Sandomierski, Mikłuszowice, Uście Solne, Ropa, Wilkowisko; jako proboszcz w Filipowiczach i Królówce. Od 1992 r. proboszczuje w Buczach. W duszpasterstwie pomaga mu ks. Ignacy Piwowarski, rezydent.

Parafialną świątynię
projektował
główny restaurator
Wawelu

Poniżej:
Wnętrze kościoła
niedawno
przeszło renowację

ZDANIEM PROBOSZCZA

Parafianie starają się trwać przy Bogu; chodzą do kościoła, korzystają z sakramentów. Działa u nas Caritas, blisko połowa parafii należy do Rycerstwa Niepokalanej, mamy 33 róże różańcowe, AK; 35 ministrantów i 18 lektorów tworzy Liturgiczną Służbę Ołtarza. Wiele udało nam się zrobić: gruntowna renowacja plebanii, kościoła i placu przykościelnego, dokończenie kaplicy cmentarnej. Ale potrzeba już młodszego proboszcza. Ja jestem po zawałach serca, operacjach, chodzę, wspomagając się protezą. Ktoś młodszy, zdrowszy, z energią, tchnąłby nowego ducha w parafian, zwłaszcza młodych. Młodzież wyjeżdża do szkół, potem za chlebem. Potrzeba teraz więcej troski, aby niejako z powrotem związać ich z parafią. Bo parafia bez młodzieży nie ma przyszłości.

Zapraszamy na Msze święte

- Niedziela: 7.00, 10.30, 15.00.
- Codziennie: 7.00 i 17.00 (I piątki i soboty).
- Odpusty: niedziela po 27 VI – NMP Nieustającej Pomocy i niedziela po 27 IX – przeniesienie relikwii św. Stanisława ze Szczepanowa.